

# Rodzina Ulmów z Markowej

<https://rodzinaulmow.ipn.gov.pl/ulm/wydarzenia/21306,W-Ogrodach-Watykanskich-upamietnilismy-blogoslawnia-Rodzine-Ulmow.html>  
20.05.2024, 10:16

## W Ogrodach Watykańskich upamiętniliśmy błogosławioną Rodzinę Ulmów

6 marca 2024 roku, w Europejskim Dniu Pamięci o Sprawiedliwych, w Ogrodach Watykańskich została upamiętniona błogosławiona Rodzina Ulmów. W symbolicznej uroczystości posadzenia jabłoni udział wzięli zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr Mateusz Szpytma.

Wizyta przedstawicieli Kancelarii Prezydenta i Podkarpacia w Watykanie była okazją do podziękowań Ojcu Świętemu za beatyfikację Rodziny Ulmów. Podczas audiencji generalnej Papież Franciszek otrzymał obraz przedstawiający Samarytan z Markowej.

Jak powiedział dr Mateusz Szpytma w Polskim Radiu Rzeszów:

*- Historia Polski ma wiele takich nieoszlifowanych diamentów, my o nich nawet nie wiemy. Rodzina Ulmów jest dziś takim pięknym, świecącym brylantem, i to nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, bo czytamy o tej rodzinie i we Włoszech i w Izraelu, Stanach Zjednoczonych i Argentynie. To jest piękne, że udało się z tą wiedzą dotrzeć do tak szerokiego grona. (...) Z tymi historiami poznamy historię Polski.*

Zastępca prezesa IPN podkreślił, że ważne, aby świat znał prawdziwą historię Polski, zwłaszcza tę z okresu II wojny światowej. Zaznaczył, że w historii Rodziny Ulmów znajdziemy i wielkie bohaterstwo, i zdradę, zbrodnię i ukaranie zbrodni, a także brak ukarania tej zbrodni. Każdy, kto chce bliżej poznać historię tej rodziny - poznaje historię Polski.

Szczepiona przez błogosławionego Józefa Ulmę jabłoń „Glogierówka” została zasadzona w Ogrodach Watykańskich przez minister Grażynę Ignaczak-Bandych przy obecności m.in. zastępcy prezesa IPN dr. Mateusza Szpytmy - w ramach akcji „Po owocach ich poznacie”, na pamiątkę przypadającej na 24 marca 80. rocznicy śmierci Sprawiedliwych wśród Narodów Świata Józefa i Wiktorii Ulmów wraz z dziećmi.

W wydarzeniu udział wzięli również ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Adam

Kwiatkowski, watykański sekretarz stanu kardynał Pietro Parolin oraz marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl.

Szefowa Kancelarii Prezydenta RP Grażyna Ignaczak-Bandych odczytała list od prezydenta Andrzeja Dudy, w którym przypomniał, że w czasie wojny

*„Polacy otwierali serca i domy przed Żydami. Historia tego męczeństwa przejmuje grozą, ale jest to przede wszystkim opowieść o miłości przewyciężającej strach”.*

Jabłoń w Ogrodach Watykańskich to symbol pamięci o błogosławionej Rodzinie Ulmów. Ma przypominać o tym, że błogosławiony Józef Ulma zajmował się sadownictwem. Ukończył szkołę rolniczą, a w swoim gospodarstwie rolnym prowadził szkółkę drzewek owocowych. Wśród sąsiadów rozpowszechnił także praktykę szczepienia jabłoni.



Zastępca prezesa IPN dr Mateusz Szpytma podczas uroczystości upamiętniających błogosławioną Rodzinę Ulmów



Papież Franciszek w czasie audiencji generalnej



Rodzina Ulmów (ze zbiorów Mateusza Szpytmy), koloryzacja Mikołaj Kaczmarek

\* \* \*

## Zbrodnia w Markowej

Przed wybuchem II wojny światowej mieszkało na Podkarpaciu co najmniej 120 tysięcy Żydów. W samej niemal 4,5 tysięcznej Markowej mieszkało ok. 120 osób wyznania mojżeszowego. Ich domy nie tworzyły zwartego skupiska, ale były rozrzucone po całej wsi. Mieli też trzy domy modlitwy, a na większe święta wyjeżdżali do synagogi w Łańcucie. Markowscy Żydzi zajmowali się głównie handlem, jedynie kilka osób uprawiało ziemię.

Józef Ulma już przed wojną pozostawał w bardzo dobrych stosunkach z Żydami. Kilka rodzin żydowskich mieszkało z nim po sąsiedzku, z innymi handlował uprawianymi przez

siebie warzywami.

Wojenny terror bardzo szybko zaczął zbierać swoje żniwo. 23 listopada 1939 r. wszedł w życie nakaz, by wszyscy Żydzi powyżej 10 roku życia nosili na ramionach opaski z gwiazdą Dawida. Wkrótce potem weszły kolejne obostrzenia: obowiązek pracy, zakaz korzystania ze środków transportu czy opuszczania bez zezwolenia miejsca zamieszkania. Żydów umieszczano w gettach lub kierowano do obozów pracy.

W 1941 r. Niemcy podjęli decyzję o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”, a los Żydów stał się dramatyczny. W obozach zagłady, wskutek rozstrzeliwań, w komorach gazowych i z wycieńczenia zginęło niemal 6 mln europejskich Żydów. Do końca 1942 r. funkcjonariusze Rzeszy Niemieckiej wymordowali prawie 1,3 mln Żydów z dystryktu warszawskiego, radomskiego, lubelskiego i krakowskiego, ponad pół miliona z dystryktu Galicja i ok. 130 tys. z Okręgu Białostockiego. Również w 1941 roku Niemcy, w odróżnieniu od sytuacji w okupowanych krajach na zachodzie Europy, wprowadzili na ziemiach polskich karę śmierci za jakąkolwiek pomoc Żydom. Z tego powodu zostało zamordowanych około tysiąca Polaków.

Trwająca od marca 1942 r. akcja „Reinhardt,” której celem było wymordowanie wszystkich Żydów w Generalnym Gubernatorstwie oraz Okręgu Białostockim, zaczęła być realizowana w Łańcucie i jego okolicach na przełomie lipca i sierpnia 1942 roku. Niemcy wprowadzili zakaz przebywania Żydów na terenie Markowej i rozpoczęli wywózkę do obozu pracy w Pełkiniach, a następnie do obozu zagłady w Bełżcu.

Niektórzy z markowskich Żydów poprosili wówczas Ulmów o pomoc. Początkowo Józef pomagał im budować ziemianki na obrzeżach wsi. Wiemy o czteroosobowej rodzinie, zwanej Ryfkami, której pomógł zbudować schron w jarze niedaleko potoku. Nie był to jednak skuteczny sposób na przeżycie – niemieccy żandarmi wraz z granatowymi policjantami przeprowadzali doraźne poszukiwania Żydów: zarówno we wsi, jak i w okolicy.

13 grudnia 1942 r. Niemcy nakazali zorganizowanie akcji poszukiwawczej sołtysowi Markowej. Sołtys przed południem poinformował mieszkańców wsi o planowanej akcji, czym umożliwił ukrywającym lepsze zabezpieczenie kryjówek. Co najmniej 26, w większości przymuszonych, mieszkańców odszukało 25 z około 54 ukrywających się Żydów.

Pojmanych zamknięto w tzw. areszcie gminnym, znajdującym się przy głównym skrzyżowaniu we wsi. 14 grudnia 1942 r. wszyscy zostali rozstrzelani przez żandarmerię niemiecką z Łańcuta. Mimo tej akcji w Markowej po grudniu 1942 r. nadal ukrywano 29 Żydów, z których 21 doczekało końca okupacji.

Ośmioro zostało zamordowanych wraz z rodziną Ulmów 24 marca 1944 roku.

Żydzi byli ukrywani w Markowej przez kilka rodzin, ale największą grupę w swoim domu przyjęli Ulmowie. Stało się to najprawdopodobniej w grudniu 1942 roku. Byli to znajomi Ulmów z Łańcuta: Saul Goldman z synami Baruchem, Mechelem, Joachimem i Mojżeszem oraz sąsiadki Ulmów z Markowej – Gołda Grünfeld i Lea Didner, córki Chaima Goldmana – krewnego wspomnianego wyżej Saula. Lea ukrywała się wraz z małą córeczką o imieniu Reszla.

Saul Goldman miał ok. 70 lat i handlował bydłem. Mieszkał w Łańcucie, ale był znany w Markowej, do której często przyjeżdżał w interesach. Z kolei rodzice Lei i Gołdy to Chaim i Estera Goldmanowie, którzy jako nieliczni Żydzi byli i rolnikami, i handlarzami, prowadzącymi sklepik w Markowej.

Wiemy, że Józef Ulma wraz z Goldmanami zajmował się garbowaniem skór, które sprzedawał, by zarobić na życie. Umożliwiało to położenie domu Ulmów na uboczu wsi. Ukrywający się Żydzi zapewne łożyli na swoje utrzymanie; nic jednak nie wskazuje na to, aby Ulmowie pomagali im w zamian za gratyfikację finansową. Nawet pod koniec okupacji Gołda Grünfeld dysponowała jeszcze złotymi precjozami, które przy jej zwłokach znaleźli Niemcy żandarmi.

Duże ilości jedzenia, które kupowała Wiktoria, zwracały jednak uwagę otoczenia i sugerowały, że w ich domu mieszkają nie tylko członkowie rodziny. Pozostaje zagadką, kto i kiedy doniósł Niemcom o ukrywających się Żydach. Prawdopodobnie był to Włodzimierz Leś – posterunkowy Polnische Polizei, czyli granatowy policjant z Łańcuta. Według ustaleń podziemia był on wyjątkowo gorliwym współpracownikiem niemieckich okupantów. Dokumenty sugerują również, że nim Goldmanowie zwrócili się o pomoc do Ulmów to właśnie Leś za pieniądze pomagał im ukrywać się w Łańcucie, a później wypędził, zatrzymując jednocześnie ich majątek.

Nocą z 23 na 24 marca 1944 r. do Markowej przyjechało 5 żandarmów i od 4 do 6 granatowych policjantów. Grupą dowodził szef łańcuckiej żandarmerii, porucznik Eilert Dieken.

Podczas snu zastrzelono trójkę Żydów, wkrótce zastrzelono pozostałych. Przed dom wyprowadzono Józefa Ulmę oraz jego ciężarną żonę Wiktorię. Następnie po naradzie z podwładnymi Dieken rozkazał również rozstrzelać dzieci. W kilka chwil zamordowano 17 osób – w tym rodzące się dziecko.

Po zakończeniu masakry Niemcy przystąpili do grabieży gospodarstwa i przedmiotów należących do zamordowanych. Mieszkańców wsi przymuszono do pogrzebania zabitych. Zostały wykopane dwa doły – w jednym pochowano Ulmów, w drugim Żydów. Na koniec oprawcy urządzili libację na miejscu kaźni. W styczniu 1945 roku ciała rodziny Ulmów zostały ekshumowane i przeniesione na miejscowy cmentarz parafialny. Dwa lata później podjęto szczątki zamordowanych Żydów i pochowano je na cmentarzu w Jagielle wraz z ofiarami masakry z 14 grudnia 1942 r.

Jedynym żandarmem osądzonym za zbrodnię z Markowej był Josef Kokott. W wyniku procesu, który toczył się przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie w 1958 r., został [skazany na karę śmierci](#), którą następnie zamieniono na dożywocie. Po zmianie przepisów kara zmniejszona do 25 lat pozbawienia wolności. Zmarł w bytomskim więzieniu w 1980 roku.

Policjant granatowy Włodzimierz Leś został natomiast osądzony i ukarany przez Polskie Państwo Podziemne. 11 września 1944 roku polskie podziemie wykonało na nim wyrok śmierci. Dowódca żandarmów, Eliert Dieken, został po wojnie policjantem w Esens w Dolnej Saksonii. Nie żył już, gdy w latach 60. XX w., prokuratura przy Sądzie Krajowym w Dortmundzie wszczęła śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych przez żandarmerię niemiecką w okupowanym powiecie jarosławskim. Zmarł w 1960 r. jako szanowany

obywatel. Zarówno jego, jak i pozostałych uczestników mordy, nigdy nie dosięgła sprawiedliwość.

W 1995 r. Józef i Wiktoria Ulmowie zostali uhonorowani medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. W 2010 roku prezydent Lech Kaczyński odznaczył ich pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Ubogie małżeństwo z Markowej stało się patronem szkoły i ulic. Ich imię nosi też jedyne w Polsce Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej, otwarte w marcu 2016 roku w Markowej. 10 września 2023 r. w Markowej odbyła się beatyfikacja rodziny Ulmów.

24 marca - dzień śmierci rodziny Ulmów z Markowej - od 2018 r. jest obchodzony jako Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką dla uczczenia tych wszystkich, którzy pomimo ogromnego niebezpieczeństwa nieśli pomoc ludności żydowskiej.

► [Odwiedź specjalny portal IPN poświęcony Błogosławionej Rodzinie Ulmów](#)

[Poprzedni Strona](#)  
[Następny Strona](#)